

Mieczysław Piekarski

Zmiany w orzecznictwie dotyczącym spółdzielczego stosunku pracy : (dokończenie)

Palestra 7/3(63), 22-32

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zmiany w orzecznictwie dotyczącym spółdzielczego stosunku pracy

(dokończenie)

Paragraf trzeci art. 128 stanowi, że przepis § 2 tego artykułu „ma również zastosowanie do bezzasadnego wykluczenia członka spółdzielni, z tym jednak, że wykluczony może dochodzić roszczeń o nawiązanie stosunku pracy i o odszkodowanie tylko wtedy, gdy dochodzi w trybie przewidzianym w art. 38 uchylenia uchwały walnego zgromadzenia o wykluczeniu go ze spółdzielni”.

Na tle przytoczonego przepisu powstaje wątpliwość, czy bezzasadne wykluczenie — mimo następnego unieważnienia tego wykluczenia przy zachowaniu trybu postępowania wewnątrzspółdzielczego — powoduje niezwłoczne rozwiązanie spółdzielczego stosunku pracy z chwilą doręczenia członkowi zawiadomienia o wykluczeniu wraz z uzasadnieniem. Według brzmienia art. 21 § 3 wykluczenie staje się z tą chwilą skuteczne. Ponadto art. 128 § 3 odsyła do stosowania przepisu § 2 w kwestii wykluczenia, a wymieniony paragraf dotyczy bezpodstawnego niezwłocznego rozwiązania spółdzielczego stosunku pracy. Jeśli się nadto weźmie pod uwagę, że w świetle orzecznictwa S.N. dotyczącego dekretu z dnia 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy w razie zachowania przepisanej formy rozwiązania umowny stosunek pracy podlega rozwiązaniu mimo braku podstaw uzasadniających zerwanie tego stosunku, to nasuwa się myśl, iż ustawa, dążąc do upodobnienia spółdzielczego stosunku pracy z pracowniczym stosunkiem pracy, przyjęła założenie, że bezpodstawne wykluczenie prowadzi do rozwiązania spółdzielczego stosunku pracy i dlatego ustawa przyznaje wykluczonemu roszczenie o nawiązanie tego stosunku. Nawiązać zaś można to, co zostało zerwane albo co nie jest złączone (nawiązane).

Można jednak wysunąć zastrzeżenia przeciwko takiej interpretacji przytoczonego wyżej przepisu art. 128 § 3. Bo interpretacja taka nie dostrzega w tym przepisie wyrazu „również”. A co ma znaczyć ten łącznik? Trudno uznać, że ustawodawca użył w tekście ustawy wyrazu, który by nic nie znaczył. Może więc został on użyty do stwierdzenia, że poza roszczeniami wymienionymi w tym przepisie wykluczonemu przysługują „również” inne roszczenia wypływające z członkostwa? Z mocy zaś art. 126 § 1 spółdzielczy stosunek pracy wygasa dopiero z ustaniem członkostwa. Jeśli więc wykluczenie zostanie uchylone (unieważnione), to nie ma ustania członkostwa, lecz członkostwo to trwa nieprzerwanie,

odpada zatem owa rzekoma skuteczność zawiadomienia członka o rzekomym wykluczeniu. Unieważnione wykluczenie nie istnieje bowiem, a tym samym również i zawiadomienie o nim uznać należy za prawnie nie istniejące.

Tak właśnie ujęły to zagadnienie „zasady” ustalone uchwałą Zarządu Związku Spółdzielni Inwalidów nr 52 z dnia 23 sierpnia 1961 r. (zmienione — ale w innym przedmiocie — uchwałą tegoż Zarządu nr 40 z dnia 9 maja 1962 r.). Zgodnie z art. 3 § 3 wszystkie statuty spółdzielni inwalidów stanowiących rodzaj spółdzielni pracy powinny być zgodne z tymi „zasadami”, które — moim zdaniem w sposób deklaratywny, zgodny z ustawą — w punkcie 20 stwierdzają, co następuje: Wykluczenie członka (podobnie jak wykreślenie z rejestru) „(...) staje się skuteczne z chwilą doręczenia wykreślonemu (wykluczonemu) piśmennego zawiadomienia o wykreśleniu (wykluczeniu), chyba że odwołanie jego od decyzji rady zostanie uwzględnione przez walne zgromadzenie albo odmowna uchwała walnego zgromadzenia zostanie unieważniona przez sąd”.

Mysł ta, aczkolwiek w innej postaci, znalazła wyraz w komentarzu M. Gersdorfa i J. Ignatowicza do ustawy o spółdzielniach i ich związkach. Mianowicie zdaniem tych autorów (s. 176 i n.), w razie bezzasadnego rozwiązania przez spółdzielnię spółdzielczego stosunku pracy, chodzi o zlikwidowanie skutków nieprawidłowego rozwiązania stosunku pracy, a więc o postawienie członka w takiej sytuacji, w jakiej by się znajdował przy prawidłowej pracy organów spółdzielni; należy więc uznać, że orzeczenie o nawiązaniu stosunku pracy po wadliwym jego rozwiązaniu (lub dobrowolne przyjęcie w takim wypadku członka z powrotem do pracy przez spółdzielnię) reaktywuje wadliwie rozwiązany stosunek pracy. Odmienne wykładnia stawiałaby członka, który uzyskał nawiązanie stosunku pracy wadliwie z nim rozwiązanego, w sytuacji gorszej od członka, z którym nawiązano stosunek pracy po ustaniu gospodarczej konieczności zmniejszenia stanu zatrudnienia, a więc po prawidłowym zwolnieniu go z pracy, gdyż tylko w tym ostatnim wypadku miałby on zapewnioną ciągłość pracy w świetle art. 129.

Przytoczony wywód komentatorów budzi jednak zastrzeżenia. Przede wszystkim art. 129 § 1 stanowi, że „okres między rozwiązaniem stosunku pracy, przewidzianym w art. 127 i 128 § 1, a ponownym jego nawiązaniem zalicza się przy wymiarze świadczeń, do których nabycia wymagany jest określony czas trwania stosunku pracy”. Przepis art. 129 § 1 nie czyni różnicy między uzasadnionym a bezzasadnym rozwiązaniem stosunku pracy, gdyż odsyła do art. 127 i 128 § 1, które normują także następstwa bezzasadnego rozwiązania spółdzielczego stosunku pracy, lecz nie dotyczą wykluczenia ze spółdzielni. O wykluczeniu bowiem mówi art. 128 § 3. Ponadto „ponowne nawiązanie” spółdzielczego stosunku pracy, zapewniające ciągłość pracy w rozumieniu art. 129 § 1, następuje przecież często na skutek wygrania powództwa o nawiązanie tego stosunku ze względu na poprzednią bezzasadność rozwiązania stosunku pracy. Ustawa w takich wypadkach przyznaje pozbawionemu zatrudnienia członkowi spółdzielni roszczenie o odszkodowanie za utracę zarobki, a nie wynagrodzenie za pracę nie świadczoną (art. 455 k.z.).

Ustawa nie „reaktywuje” więc stosunku pracy z mocą wsteczną od jego niesłusznego rozwiązania (*ex tunc*), lecz wężiej normuje następstwa

bezzasadnego zerwania spółdzielczego stosunku pracy, zacieśniając granice należnego w tych wypadkach odszkodowania i dopuszczając jedynie „ponowne nawiązanie” *ex nunc* nowego stosunku pracy, któremu zapewnia jednak „ciągłość pracy” o tyle, że przewiduje „zaliczenie” okresu między rozwiązaniem poprzedniego stosunku pracy a ponownym nawiązaniem nowego stosunku pracy „przy wymiarze świadczeń, do których nabycia wymagany jest określony czas trwania stosunku pracy”. Gdyby poprzedni stosunek pracy podlegał „reaktywowaniu” w znaczeniu prawnym, znaczyłoby to, że nie przestał on istnieć, a zatem nie istniałaby także przerwa między jego (nie istniejącym, prawnie niebyłym) rzekomym rozwiązaniem a reaktywowaniem.

Przy takim ujęciu zagadnienia przepis art. 129 § 1 byłby niepotrzebny, gdyż w wypadkach w nim unormowanych istniałaby nieprzerwana ciągłość stosunku pracy. Fakt nieistnienia ciągłości leży właśnie u podstaw tego przepisu, gdyż usuwa on szkodliwe następstwa tego faktu, chroniąc ponownie zatrudnionych członków spółdzielni pracy. Przewidziana w tym przepisie ochrona nie obejmuje jednak wypadków wykluczenia, gdyż unormowano je w art. 128 § 3, a do tego paragrafu przepis art. 129 § 1 nie odsyła, zacieśniając swój zasięg do rozwiązania spółdzielczego stosunku pracy przewidzianego jedynie w art. 127 i 128 § 1 („gospodarcza konieczność” i rozwiązanie bez winy członka spółdzielni).

Niepodobna jednak pozbawić członka niesłusznie wykluczonego ze spółdzielni, który „wywańczył” przy zachowaniu uciążliwej drogi postępowania wewnątrzspółdzielczego unieważnienie krzywdzącego go wykluczenia, ochrony, jaką ustawa zapewnia nawet członkowi słusznie pozbawionemu zatrudnienia, po nawiązaniu z nim stosunku pracy. Takie unormowanie zagadnienia byłoby rażąco niesłuszne i pozostawałoby w rażącej sprzeczności z zapewnieniem przez ustawę ciągłości pracy nawet tym członkom spółdzielni, z którymi poprzednio rozwiązała ona prawidłowo spółdzielczy stosunek pracy, a następnie ponownie go nawiązała. Ustawodawca nie chciał chyba postawić w gorszym położeniu członka, który uzyskał „nawiązanie” spółdzielczego stosunku pracy wadliwie z nim „rozwiązanego” przez rzekome „wykluczenie”, pozbawione następnie mocy prawnej.

Możliwe jest więc, że normując w art. 129 § 1 ciągłość pracy, ustawodawca nie objął tym przepisem wypadków wykluczenia dlatego, że w razie unieważnienia wykluczenia uważał spółdzielczy stosunek pracy za niezerwany, a próbując ciągłość pracy, stwierdzaną w takich wypadkach przez dotychczasowe orzecznictwo w myśl zasady nierozzerwalności członkostwa i spółdzielczego stosunku pracy. Możliwe jest z przyczyn wyżej wskazanych, że w razie unieważnienia wykluczenia ustawa zachowała tę nierozzerwalność, a art. 128 § 3 — poza roszczeniami wynikającymi z nieprzerwanie trwającego spółdzielczego stosunku pracy — przyznaje członkowi, jeżeli uzyskał on unieważnienie wykluczenia go, „również” roszczenie o „nawiązanie” innego stosunku pracy w rozumieniu roszczenia o zmianę dotychczasowego zatrudnienia, które wskutek „wykluczenia”, połączonego najczęściej z uprzednim odwołaniem z zarządu spółdzielni, stało się bezprzedmiotowe. W takich wypadkach wyrok uchylający uchwałę walnego zgromadzenia o wykluczeniu ze spółdzielni ze skutkiem konstytucyjnym *ex tunc* stwierdza nieistnienie wykluczenia z mocą

prawną względem wszystkich członków spółdzielni (art. 38 § 6)¹, wobec czego „wykluczenie” prawnie nie istnieje, nie może więc powodować zerwania spółdzielczego stosunku pracy.

Rozumowanie powyższe może służyć do „reaktywowania” nieprawidłowo (faktycznie: jedynie) zerwanego stosunku pracy w razie unieważnienia bezpodstawnego wykluczenia. Za pomocą tego rozumowania chciałbym dojść do uzasadnienia wniosku, że w takich wypadkach przerwa w pracy w ogóle nie istnieje. Ten pogląd znalazł uznanie także w cyt. komentarzu M. Gersdorfa i J. Ignatowicza (uwaga 1 do art. 129, s. 181), lecz nie przytoczyli oni — moim zdaniem — uzasadnienia tego poglądu, wychodząc z dowolnego w mej ocenie założenia, że art. 129 dotyczy jedynie wypadków, gdy rozwiązanie spółdzielczego stosunku pracy zostało dokonane prawidłowo.

Wyżej starałem się wykazać nietrafność tego założenia. Starałem się również nie ukrywać „słabych stron” bronionej tu wykładni. Jestem nadal zwolennikiem koncepcji nierozzerwalności członkostwa i spółdzielczego stosunku pracy w razie unieważnienia wykluczenia ze spółdzielni i sądzę, że ustawa osłabiła jedynie — ponad potrzebę² — zasadę nierozzerwalności członkostwa i spółdzielczego stosunku pracy w pewnych dziedzinach, lecz nie wyłączyła stosowania tej zasady w zakresie stosunków prawnych wynikających z unieważnienia wykluczenia ze spółdzielni. Niestety, w tej kwestii przepisy ustawy nie zostały jasno sformułowane. A przecież gdyby ustawodawca chciał z bezzasadnym wykluczeniem ze spółdzielni łączyć rozwiązanie spółdzielczego stosunku pracy, to mógł to wyraźnie powiedzieć, choćby w taki sposób, jak dał temu wyraz w art. 127 § 3 lub w art. 128 § 2 w stosunku do bezzasadnego rozwiązania tego stosunku mimo braku gospodarczej konieczności albo mimo braku podstaw do rozwiązania tego stosunku bez winy członka spółdzielni.

Nie wyczytuję też takiego zamiaru ustawodawcy w art. 21 § 3, który przewiduje, że wykluczenie staje się skuteczne z chwilą doręczenia członkowi zawiadomienia o wykluczeniu wraz z uzasadnieniem, gdyż przepis ten może dotyczyć ważnego wykluczenia. W razie unieważnienia wykluczenia zawiadomienie o nim staje się prawnie nie istniejące. Istotne bowiem znaczenie ma nie sama manipulacja doręczeniowa zawiadomienia, lecz ocena skuteczności czynności prawnej, o której się zawiadamia.

Dodać trzeba, że według wyraźnego brzmienia art. 126 § 1 „z ustanieniem członkostwa wygasa spółdzielczy stosunek pracy”, unieważnienie zaś wykluczenia stwierdza, że członkostwo nie ustało, wobec czego spółdzielnia ma obowiązek pozostawania z członkiem — skrzywdzonym przez podjęcie bezpodstawnego wykluczenia — w spółdzielczym stosunku pracy (art. 123 § 1). Już z tego obowiązku wypływa obowiązek spółdzielni dopuszczenia takiego członka do pracy. Ustawa jednak w

¹ Por. M. Piekarski: Kontrola uchwał walnych zgromadzeń, Nowe Prawo nr 10 z 1962 r., s. 1288 i nast.

² Wykazał to jeszcze przed ogłoszeniem projektowanej ustawy prof. S. Szer (Własność spółdzielcza, PWN, W-wa 1960, s. 75) wywodząc m. in., że dopóki istnieje stosunek członkostwa, istnieje też („nawiązany jest”) stosunek pracy rodzący prawo do pracy i obowiązek pracy. Toteż w grę wchodzi nie brak „nawiązania stosunku pracy”, lecz niemożność wykonywania wspomnianych praw i obowiązków. Prof. Szer określił jako błędną kwalifikację prawną konstruowania we wspomnianych wypadkach roszczenia o nawiązanie spółdzielczego stosunku pracy.

art. 128 § 3 przyznaje takiemu członkowi roszczenie o „nawiązanie” spółdzielczego stosunku pracy (i o odszkodowanie za okres nie dłuższy niż sześć miesięcy) pod warunkiem, że wyczerpie drogę postępowania wewnątrzspółdzielczego i w trybie powództwa (art. 38) uzyska uchylenie uchwały walnego zgromadzenia o wykluczeniu go ze spółdzielni. Powództwo to powinno być wniesione do sądu w ciągu 6 tygodni od daty walnego zgromadzenia. Jeżeli wnosi je członek nieobecny na walnym zgromadzeniu i nieobecność ta wynika z wadliwego zwołania zgromadzenia, to powództwo powinno być wytoczone w ciągu sześciu tygodni od daty powzięcia wiadomości przez tegoż członka o uchwale, nie później jednak niż w ciągu jednego roku od daty walnego zgromadzenia (art. 38 § 3).³

Jeżeli uchwała o wykluczeniu zapadła na prawidłowo zwołanym walnym zgromadzeniu, termin do jej zaskarżenia do sądu biegnie od daty walnego zgromadzenia, chociażby wykluczony został później zawiadomiony na piśmie o treści uchwały wraz z uzasadnieniem. Wprowadzie wykluczenie staje się skuteczne — z zastrzeżeniami wyżej przytoczonymi — dopiero od chwili doręczenia takiego zawiadomienia (art. 21 § 3), ale w takim wypadku termin do zaskarżenia uchwały zaczyna biec jeszcze przed „skutecznością” uchwały i może nawet upłynąć przed uzyskaniem przez uchwałę „skuteczności” uzależnionej od doręczenia zawiadomienia o uchwale wraz z uzasadnieniem na piśmie. Zawiadomienie zaś zwrócone na skutek niezgłoszenia przez członka zmiany podanego przez niego adresu ma moc prawną doręczenia (art. 21 § 3). Rozwiązanie to jest słuszne, gdyż zwalczający wykluczenie zawiadamiany jest o terminie walnego zgromadzenia (art. 21 § 4) i powinien (we własnym interesie) interesować się przebiegiem zgromadzenia, ma też prawo być obecny na jego obradach przy rozpatrywaniu swego odwołania, jak również ma prawo popierać swe odwołanie, a w odwołaniu powinien podać swój adres (art. 21 § 4).

Ustawa uzależnia zatem dochodzenie przez członka niesłusznie wykluczonego roszczenia o nawiązanie spółdzielczego stosunku pracy i o odszkodowanie — od wytoczenia powództwa o uchylenie uchwały walnego zgromadzenia o wykluczeniu. Wytoczenie tego powództwa nie może być jednak utożsamiane z decyzją „pozostania w spółdzielni”⁴. Członek może zwalczać wykluczenie, jako bezpodstawne i godzące w jego cześć, nie mając zamiaru pozostawania w spółdzielni, a więc nie domagając się „nawiązania” spółdzielczego stosunku pracy; nie musi też — żądając unieważnienia wykluczenia — domagać się od spółdzielni odszkodowania. Może bowiem „mieć dość” tych ludzi, którzy go w spółdzielni skrzywdzili przez bezpodstawne wykluczenie, może z tego względu dobrowolnie z niej wystąpić i zerwać w ten sposób więzy łączące go ze spółdzielnią, lecz w obronie swego dobrego imienia może zarazem domagać się unieważnienia wykluczenia.⁵

³ Co do charakteru tego powództwa, właściwości sądu, opłat sądowych itp. patrz M. Piekarski: Powództwo o unieważnienie uchwały walnego zgromadzenia, NP nr 12/1959, s. 1438; patrz również przyp. 1.

⁴ Tak twierdzą M. Gersdorf i J. Ignatowicz w swym Komentarzu (patrz uw. 3 do art. 128, s. 179), ale bez bliższego uzasadnienia.

⁵ Tak orzekł Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 27.XI.1962 r. I CR 369/62 i z dnia 28.XI.1962 r. w sprawach 2 CR 1174/62 oraz 2 CR 735/62 wyjaśniając, że

Starłem się wykazać wyżej, że unieważnienie wykluczenia z mocy konstytucyjnego wyroku sądu i zawartego w nim orzeczenia dotyczącego restytuowania spółdzielczego stosunku pracy powoduje przywrócenie do życia spółdzielczego stosunku pracy z zachowaniem ciągłości pracy.⁶

Nasuwa się teraz pytanie, jakie znaczenie ma spóźnione a nie usprawiedliwione zgłoszenie się do pracy członka spółdzielni, który uzyskał unieważnienie wykluczenia go ze spółdzielni.

Na pytanie to daje odpowiedź orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 marca 1961 r. I CR 394/60.⁷ Dotyczy ono wprawdzie pracowniczego stosunku pracy oraz wyroku przywracającego do pracy, lecz w zakresie tu omawianym chodzi o analogiczną kwestię prawną. Otóż w świetle tego orzeczenia spóźnione a nie usprawiedliwione zgłoszenie się do pracy „przywróconego” pracownika nie stanowi rezygnacji z pracy ani też nie powoduje rozwiązania „przywróconego” stosunku pracy, lecz może stanowić ciężkie naruszenie podstawowego obowiązku pracowniczego i uprawniać pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Przyczyny zaś uzasadniające niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika w stosunku do członka spółdzielni pracy nie usprawiedliwiają niezwłocznego pozbawienia zatrudnienia w spółdzielni, lecz mogą uzasadniać wykluczenie ze spółdzielni, gdy jego dalsze pozostawanie w spółdzielni nie da się pogodzić z postanowieniami jej statutu lub z zasadami współżycia społecznego (art. 21 § 1). Przez wykluczenie — przyczyny te prowadzą do zerwania spółdzielczego stosunku pracy, gdyż wykluczenie powoduje ustanie członkostwa, a z ustaniem członkostwa wygasa spółdzielczy stosunek pracy (art. 126 § 1).

*

Wykluczenie staje się skuteczne z chwilą doręczenia członkowi zawiadomienia o wykluczeniu wraz z uzasadnieniem (art. 21 § 3). Powstaje pytanie, czy przepis ten dotyczy także wykluczenia dokonanego przez walne zgromadzenie. Statuty spółdzielni pracy przewidują bowiem dla

zgłoszenie przez członka wniosku o wypłacenie mu jego udziałów w czasie, gdy domaga się unieważnienia wykluczenia, nie może być rozumiane jako wystąpienie ze spółdzielni i jako dorozumiane cofnięcie odwołania od decyzji wykluczającej. Spółdzielnia przed wyraźnym wystąpieniem z niej i przed zatwierdzeniem bilansu rocznego nie ma prawa zwracać udziałów. Ich zwrot, jako niezgodny z przepisami, nie może powodować skutków prawnych wyżej wskazanych, zwłaszcza że bezpodstawnie wykluczeni i pozbawieni pracy oraz zarobków członkowie spółdzielni z reguły zwracają się o wypłacenie im udziałów, by uzyskać środki na utrzymanie rodziny, nie aprobując przez to wykluczenia.

⁶ O „restytuowaniu” i „odżyciu” umowy o pracę na skutek uprawomocnienia się wyroku przywracającego do pracy mówi Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 29.III.1961 r. I CR 394/60 — PiZS nr 11/1962, s. 77. Terminy te zostały użyte w tym orzeczeniu niewłaściwie, gdyż stwierdza ono nawiązanie na nowo stosunku pracy, lecz nadają się one do scharakteryzowania położenia prawnego członka spółdzielni pracy, który uzyskał unieważnienie wykluczenia i możliwość powrotu do pracy w spółdzielni.

⁷ Ogł. w „Pracy i Zabezpieczeniu Społecznym” nr 11/1962 s. 77 oraz w OSPiKA nr 5 z 1962 r. poz. c 120 (z notką przytaczającą literaturę).

niektórych swych członków (np. aktualnych albo byłych członków zarządu lub rady w oznaczonym okresie po wygaśnięciu mandatu) kompetencje walnego zgromadzenia w zakresie wykluczenia ze spółdzielni. Zdaniem J. Ignatowicza i M. Gersdorfa⁸ do skuteczności wykluczenia konieczne jest doręczenie członkowi tego zawiadomienia także wtedy, gdy uchwałę o wykluczeniu podjęło walne zgromadzenie jako organ wyłącznie uprawniony do wykluczenia; uchwała walnego zgromadzenia powinna więc być wraz z uzasadnieniem zaprotokołowana i uzasadnienie jej powinno być poddane pod głosowanie, co może być uciążliwe w razie różnicy zdań co do niektórych spośród licznych podstaw wykluczenia.

Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach wyjaśnił⁹, że uchwała walnego zgromadzenia w sprawie wykluczenia powinna zawierać uzasadnienie, tj. powinna podawać konkretne podstawy wykluczenia oraz fakty i dowody uzasadniające te podstawy. Jednakże według orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1962 r. 2 Pr 390/62, które zapadło w stosunku do uchwały walnego zgromadzenia podjętej pod rządem poprzednio obowiązującej ustawy o spółdzielniach z 1920 r., uzasadnienie uchwały nie musi znaleźć wyrazu w odrębnym dokumencie. Ustawa ta nie wymaga bowiem, aby walne zgromadzenie osobno formułowało motywy swej uchwały, i nie uzależnia jej ważności od przytoczenia w niej uzasadnienia. Nie przewiduje też głosowania uczestników walnego zgromadzenia nad uzasadnieniem jego uchwały. Uzasadnienie zaś sporządzone przez inną osobę bez „przegłosowania” przez uczestników walnego zgromadzenia nie mogłoby być przypisane temu zgromadzeniu. Wystarczy więc, jeśli przyczyny wykluczenia oraz dowody, na których oparto wykluczenie, wynikają z treści protokołu walnego zgromadzenia lub z załącznika do tego protokołu. Wystarczy też, że postępowanie dowodowe przeprowadzone przez sąd w procesie o unieważnienie wykluczenia ujawni podstawy uchwały walnego zgromadzenia, a okoliczności wynikające z protokołu walnego zgromadzenia, mogą być uzupełniane i oświetlane za pomocą uzupełniających dowodów.¹⁰ W ostatnio przytoczonym (jeszcze nie opublikowanym) orzeczeniu Sąd Najwyższy wyjaśnił także, że ustawa nie wkłada na spółdzielnię obowiązku doręczenia wykluczonemu odpisu protokołu walnego zgromadzenia, spółdzielnia jednak obowiązana jest udostępnić wykluczonemu wgląd do tego protokołu. Sąd Najwyższy podkreślił w tym orzeczeniu, że fakty, które nie dotyczyły przedmiotu obrad walnego zgromadzenia w zakresie wykluczenia, nie mogą stanowić podstawy do utrzymania przez sąd wykluczenia w mocy, chociażby

⁸ Por. Komentarz tychże autorów, wielokrotnie już wyżej cytowany, s. 41 uw. 3 i 4 do art. 21.

⁹ Na przykład w wyroku z dn. 27.I.1960 r. 4 CR 384/59, Nowe Prawo nr 7—8/1961, s. 1049.

¹⁰ Podobnie orzekł Sąd Najwyższy w nie opublikowanym jeszcze wyroku z dn. 5.VII.1962 r. 2 CR 333/62 zaznaczając, że „formalistyczne ustosunkowanie się do oceny słuszności uchwał walnych zgromadzeń byłoby niezgodne z charakterem i celem tych zgromadzeń, byłoby pozbawione podstawy prawnej. Należy więc odrzucić zbędną formalistykę w tym względzie także dlatego, że nie dałaby się ona pogodzić z możliwościami większości spółdzielni w zakresie dokumentacji. Jednakże organy spółdzielni powinny dążyć do usprawnień także i w tym zakresie.” Dość należy, że według pkt 20 cyt. wyżej „zasad”, którym muszą odpowiadać statuty spółdzielni inwalidów, decyzje walnego zgromadzenia nie muszą zawierać uzasadnienia.

w ocenie sądu usprawiedliwiały wykluczenie; w takim bowiem wypadku wykluczenia dokonałby sąd, w nie walne zgromadzenie, co byłoby sprzeczne z prawem gwarantującym samorządność spółdzielni.

Trzeba jednak dodać, że fakty ujawnione w postępowaniu sądowym, a nie znane jeszcze uczestnikom walnego zgromadzenia mogą mieć decydujący wpływ na utrzymanie wykluczenia w mocy. Na przykład w czasie obrad walnego zgromadzenia mogły istnieć podejrzenia, że członek dokonał przestępstwa na szkodę spółdzielni, lecz podejrzenia te nie wykraczały wówczas poza poszlaki budzące wątpliwości; wykluczenie nie mogło więc być oparte na wspomnianych podejrzeniach, aczkolwiek nie pozostawały one bez wpływu na decyzję walnego zgromadzenia o wykluczeniu. Jeżeli zaś w toku procesu o unieważnienie tej decyzji sąd stwierdzi, że wykluczony został skazany prawomocnie za wspomniane przestępstwo dokonane świadomie na szkodę spółdzielni, to sąd może uznać, że żądanie unieważnienia wykluczenia stanowi nadużycie prawa, i z mocy art. 3 p.o.p.c. powództwo oddalić. Wspomniany przepis uzasadnia też oddalenie powództwa o odszkodowanie za pozbawienie zarobków, gdy członek spółdzielni pozostaje bez pracy przez długi czas aż do zakończenia procesu, gdyż nie szuka innego zatrudnienia zarobkowego tylko dlatego, że oświadczenie spółdzielni o rozwiązaniu z nim spółdzielczego stosunku pracy jest nieważne wskutek niezachowania formy przepisanej prawem (por. odpowiednio orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5.X.1960 r. 2 CR 615/59 — OSNC poz. 19/1962).

*

Gdy właściwy organ spółdzielni dowie się o naruszeniu przez członka spółdzielni podstawowych obowiązków członkowskich dotyczących świadczenia pracy na rzecz spółdzielni, to nie można zwlekać z wyciągnięciem konsekwencji z takiego zachowania się członka. Upływ czasu może bowiem stać na przeszkodzie wykluczenia członka z powyższej przyczyny, jeżeli zaszła ona pod rządem statutu wzorcowego z 1957 r. Przepis bowiem § 25 tego statutu nakazuje stosować przepisy prawa pracy do spółdzielczego stosunku pracy w zakresie nie unormowanym w tym statucie. Sąd Najwyższy zaś w cyt. orzeczeniu z dnia 21 listopada 1962 r. 2 Pr 390/62 wyjaśnił, że w myśl cyt. § 25 należy — w zakresie dotyczącym wyłącznie świadczenia przez członka pracy — stosować odpowiednio dyspozycję art. 2 pkt 2 dekretu z dnia 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy. W myśl tego przepisu prawo rozwiązania umownego stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika, a więc i członka spółdzielni, gaśnie po upływie jednego miesiąca od dnia uzyskania wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. W świetle ostatnio przytoczonego orzeczenia Sądu Najwyższego, w spółdzielczym stosunku pracy ten termin miesięczny jest zachowany, gdy właściwy organ spółdzielni przed upływem tego terminu postawi konkretny wniosek o wykluczenie winnego członka ze spółdzielni. Jeżeli według statutu walne zgromadzenie powołane jest do wykluczenia, wystarcza złożenie przed upływem wymienionego terminu wniosku o zwołanie walnego zgromadzenia z zamieszczeniem na porząd-

ku jego obrad sprawy wykluczenia. Jeżeli postępowanie członka uzasadniająca wykluczenie ma charakter ciągły, to termin miesięczny, o którym mowa, biegnie od chwili dojścia do wiadomości organu spółdzielni ostatnich zdarzeń mających uzasadniać wykluczenie. Jeżeli zaś za dany czyn spółdzielnia wymierzyła członkowi łagodniejszą karę przewidzianą w statucie, to czyn ten nie może już stanowić samodzielnej podstawy wykluczenia, ale przy ocenie czynu późniejszego tegoż członka może być wzięty pod uwagę i wpłynąć na surowszą ocenę.

Powyższe wyjaśnienia dotyczą także stanu prawnego obowiązującego pod rządem obecnie obowiązującej ustawy o spółdzielniach i ich związkach, gdyż art. 130 tej ustawy wyraźnie odsyła w zakresie nie unormowanym szczególnymi przepisami spółdzielczymi do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących umów o pracę osób zatrudnionych w przemyśle i handlu.¹¹

VII

Rozważania powyższe dotyczą wpływu czasu na spółdzielczy stosunek pracy. Tu należy też kwestia, czy prekluzja z art. 473 k.z. ma zastosowanie w zakresie spółdzielczego stosunku pracy.¹²

Próby stosowania w tym zakresie prekluzji z art. 473 k.z. nie zyskały aprobaty Sądu Najwyższego nawet pod rządem statutu wzorcowego spółdzielni pracy z 1957 r., który w § 25 odsyłał do stosowania prawa pracy w kwestiach nie unormowanych w statucie. Sąd Najwyższy wyjaśnił¹³, że niedopuszczalne jest ustanowienie w umowie „pozasądowego” terminu prekluzji roszczenia. Prekluzja bowiem ma szerszy zasięg niż umowa, gdyż sąd uwzględnia ją z urzędu w interesie społecznym, a interes ten stoi na przeszkodzie dopuszczeniu do tego, by strona mogła z góry rzec się możliwości dochodzenia swych praw przed sądem wskutek upływu czasu, gdy ustawa nie przypisuje upływowi czasu skutków prekluzji lub przedawnienia. Ponadto art. 107 w związku z art. 114 p.o.p.c. zakazuje skracania (albo przedłużania) przez czynność prawną terminów zawitych unormowanych przez te przepisy, wobec czego zakaz ten w drodze analogii oraz argumentu *a minori ad maius* należy stosować także do innych postaci terminów prekluzyjnych — z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych (art. 77 p.o.p.c.). Takiego zaś wyjątku ustawa o spółdzielniach z 1920 r. co do prekluzji nie przewidywała. Nie mógł też takiego wyjątku wprowadzić przepis statutu wzorcowego, gdyż statut wzorcowy nie jest ustawą a nawet ewentualne przypisanie mu zna-

¹¹ Z przyczyn wyżej wskazanych zdezaktualizowało się orzeczenie S.N. z dn. 12.XI.1960 r. 2 CR 685/59 (OSPİKA nr 7—8/1962 c 193), według którego pod rządem ustawy o spółdzielniach z 1920 r. i statutu wzorcowego z 1952 r. upływ miesiąca od dojścia do wiadomości spółdzielni faktu uzasadniającego wykluczenie z niej wskutek naruszenia podstawowego obowiązku członkowskiego w zakresie zatrudnienia nie stał na przeszkodzie wykluczeniu ze spółdzielni.

¹² Por. M. Piekarski: Prekluzja i przedawnienie roszczeń wynikających ze spółdzielczego stosunku pracy, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego nr 12/1956, s. 474 i nast.

¹³ Orzecz. S.N. 1.VII.1958 r. 1 CR 683/57 — OSPİKA zesz. 7—8/1/60, poz. c 187 z glosą A. Woltera.

czenia aktu normatywnego niższego rzędu nie niweczy faktu, że statut każdej spółdzielni uzyskuje moc w drodze umowy zawartej przez założycieli spółdzielni.

Z tych przyczyn pod rządem statutu wzorcowego spółdzielni pracy, odsyłającego w wypadkach w nim nie unormowanych do stosowania prawa pracy (§ 25), nie można było stosować rocznej prekluzji z art. 473 k.z. do roszczeń wynikających ze spółdzielczych stosunków pracy.

Ten stan prawny uległ zmianie, gdyż obecnie z mocy art. 130 mają tu odpowiednie zastosowanie przepisy dotyczące umowy o pracę osób zatrudnionych w przemyśle i handlu, a więc również art. 473 k.z. oraz art. 284 k.z., który poprzednio nie obejmował swym zasięgiem spółdzielczych stosunków pracy.¹⁴ Obecnie więc wierzytelności członków spółdzielni pracy z tytułu wynagrodzenia za pracę (obejmującego także udział w czystej nadwyżce — art. 124 § 2) i zwrotu poniesionych wydatków tudzież wierzytelności wymienionych spółdzielni z tytułu udzielonych zaliczek ulegają przedawnieniu z upływem lat trzech (art. 284 k.z.), a członkowie tych spółdzielni i wymienione spółdzielnie nie mogą dochodzić sądownie roszczeń ze spółdzielczego stosunku pracy po upływie roku od dnia zakończenia tego stosunku (art. 473 k.z.). Ustawa nie zawiera przepisów przejściowych. Należy więc przyjąć, że do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie ustawy i dotyczą okresu przed wejściem jej w życie, stosuje się nadal prawo dotychczasowe w zakresie spółdzielczych stosunków pracy, gdyż ustawa nie stanowi inaczej, a więc nie działa wstecz.

Ustawa weszła w życie z dniem 4 maja 1961 r. (art. 191) i z tym dniem w myśl art. 190 utraciły moc dotychczasowe przepisy w przedmiotach unormowanych ustawą. Nie dotyczy to jednak postanowień statutów spółdzielni pracy w zakresie poprzednio nie unormowanym bezwzględnie obowiązującymi przepisami ustawowymi. Z mocy bowiem art. 187 spółdzielnie były obowiązane dostosować swe statuty do przepisów ustawy i zgłosić zmiany statutu do rejestru sądowego do dnia 1 lipca 1962 r., a do czasu zarejestrowania nowych statutów postanowienia dotychczasowych statutów pozostały w mocy. Utrzymując w mocy w powyższym zakresie postanowienia dotychczasowych statutów, ustawa dopuściła ich przejściową niezgodność z unormowaniem zastosowanym w ustawie, nie wprowadziła bowiem w tym względzie żadnych zastrzeżeń (wyjątków).¹⁵ Z tych przyczyn dotychczasowe postanowienia statutów spółdzielni pracy mogły — w zakresie wyżej wskazanym — inaczej normować zagadnienia, uregulowane w art. 122—133, aż do zarejestrowania przez sąd przystosowania tych postanowień do przepisów ustawy. Zarejestrowanie zaś mogło nastąpić także po dniu 1 lipca 1962 r.

W każdej sprawie należy więc badać, kiedy sąd zarejestrował „nowy statut” danej spółdzielni pracy dostosowany do wymagań ustawy. Od dnia zarejestrowania obowiązują już postanowienia nowych statutów i według nich należy oceniać następstwa późniejszych zdarzeń dotyczące:

¹⁴ Patrz przyp. 12.

¹⁵ Por. M. Piekarski: Spółdzielnie pracy w świetle nowej ustawy, PiP nr 10/1962, s. 551.

spółdzielczych stosunków pracy. Może więc zdarzyć się, że roszczenia dochodzone przez członka spółdzielni pracy przeciwko niej (lub odwrotnie) w jednym procesie do chwili zarejestrowania nowego statutu podlegają ocenie według postanowień poprzedniego statutu, a od tej chwili według postanowień nowego statutu uzgodnionych z ustawą. Nie sprzyja to — rzecz jasna — pewności stanu prawnego. Można było tego łatwo uniknąć przez zamieszczenie w ustawie przepisów przejściowych.